

Młodzież inicjuje nową formę współzawodnictwa przedzłotowego
Delegaci wzmogą wydajność przed Złotem
 - ich koledzy pracować będą za siebie i za nich w czasie Złota

MŁODZIEŻ pracująca w tkalni ZPB im. J. Stalina dokonała wyboru delegatów na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

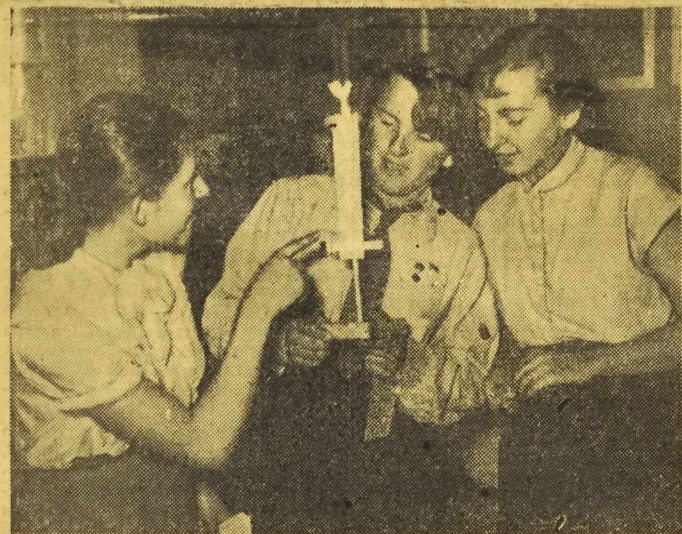
W czasie zebrania Danuta Piskorek, wybrana delegatką na Złot, w imieniu swej „trójki“ podjęła zobowiązanie takiego wzmocnienia wydajności pracy, ażeby dnie pobytu na Złocie nie odbyły się ujemnie na wykonaniu planu produkcyjnego przez zakłady.

Za przykładem „trójki“ tkackiej Danuty Piskorek podobne zobowiązania podjęli w czasie zebrania inni tkacze i tkaczki.

Jednocześnie tkaczka Krystyna Reiff zobowiązała się pracować w dniach Złota na krosnach delegata Stanisławy Witkowskiej, która pojedzie do Warszawy. Obsługę dodatkowych ilości krosien w czasie trwania Złota obejmą ponadto Irena Dąbrowska, Maria Kulesza i Józef Młynarczyk.

Inicjatywę młodych robotników tkalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi, którzy postanowili wzmocnić wydajność pracy dla uczczenia Złota oraz obsługiwać krosna delegatów w czasie trwania Złota, podjęli tkacze i tkaczki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej.

Młodzi robotnicy pracujący w tkalni ZPB im. Armii Ludowej, wezwali wszystkich młodych tkaczy i tkaczki w kraju do przemianowania obsługi krosien delegatów, wyjeżdżających na Złot Młodych Przewodników.



150 najlepszych młodzieżowych zespołów produkcyjnych otrzyma na Złocie proporce przechodnie ZG ZMP

ZARZĄD Główny ZMP ufundował 150 proporców przechodnich dla najlepszych załóg produkcyjnych, mających największe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Sto proporców otrzymają najlepsze młodzieżowe załogi z zakładów pracy, a pięćdziesiąt najlepsze młodzieżowe załogi z PGR, POM, spółdzielni produkcyjnych i młodzież z gromad.

Proporce te zostaną wręczone zwyciężcom załógom młodzieżowym podczas uroczystości złotych, jakie odbędą się w miastach powiatowych i wojewódzkich 22 lipca.

Obecnie wśród całej młodzieży trwa szlachetna walka, by zasłużyć sobie na zaszczytny tytuł najlepszej młodzieżowej załogi i zdobyć proporce ZG ZMP.

(Dokończenie na str. 2).

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 160 (1960)
 Wydanie ABC

Sobota, dnia 5 lipca 1952 r.

Dziś 4 stron
 Cena 15 groszy

Wspaniały sukces portowców Szczecina 1000% normy w Cynie Lipcowym osiągnęła grupa Antoniego Bykowskiego współzawodnicząc przy przeładunku

PIĘKNY sukces w realizacji zobowiązań lipcowych odniosła ostatnio grupa sztaura — Antoniego Bykowskiego z nabrzeża portowego „Starówka“ w Szczecinie.

7200 dzieci urodziło się we Wrocławiu w ciągu sześciu miesięcy

Przeglądając dane statystyczne Urzędu Stanu Cywilnego we Wrocławiu stwierdziliśmy, że liczba urodzin wzrosła o 2.000 osób w stosunku do pierwszej połowy roku ubiegłego.

Ogólny przyrost naturalny w pierwszym półroczu br. wyniósł około 7.200 dzieci. Można by więc załudnić wrocławskimi noworodkami przeciętnej wielkości miasteczko powiatowe.

Powiększyła się również wydatnie liczba małżeństw. Nowożeńcy upodobili sobie w szczególności miesiące maj i czerwiec.

Od pierwszego stycznia do 30 czerwca zawarto 1.719 ślubów.

GRUPA ta postanowiła wyprzedzić przodującą dotychczas młodzieżową grupę im. Kim Ir-sena, kierowaną przez Alfonsa Grzówkę, która w realizacji zobowiązań złotych osiągała przeciętnie w maju i czerwcu niemal po 250 proc. normy, w wyniku czego zdobyła proporce przechodni zarządu portu.

Współzawodnicząc w przeładunku, grupa sztaura Bykowskiego przeładowała w ciągu dwu i pół godzin 3 tys. worków, wagi 150 ton, osiągając 1000 proc. normy. Wynik ten należy do najlepszych osiągnięć w portach polskich.

Podczas przeładunku na 3 tys. worków uległy uszkodzeniu tylko 3 worki, co jest również bardzo dobrym wynikiem w zakresie jakości pracy.

68 TYSIECY ROBOTNIKÓW WYBRZEŻA REALIZUJE CZYN LIPCOWY

PONAD 68 tys. robotników z zakładów pracy woj. gdańskiego przystąpiło już do współzawodnictwa na cześć 8 rocznicy Manifestu Lipcowego. Podjęto dotychczas ponad 14 tysięcy zobowiązań indywidualnych i бригаdowych ogólnej wartości ponad 25 milionów złotych.

W ostatnich dniach znacznie zwiększyli swój udział we współzawodnictwie lipcowym metalowcy M. in. wartość zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez poszczególne działy zakładów mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, przekroczyła w dniu 1 lipca br. sumę 1.200 tys. złotych.

Szpieczy amerykańscy nie będą przeprowadzać „badań“ w Chinach i Korei

Nowy Jork. RADA Bezpieczeństwa wznowiła debatę nad wnioskiem amerykańskim, proponującym, aby komisja tzw. Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża udała się do Korei północnej i do Chin i „zbadala“ sprawę stosowania tam przez Amerykanów broni bakteriologicznej.

Wniosek ten jest wyrazem zwykłej taktyki Amerykanów, którzy chcieliby wysłać do różnych krajów „komisje badawcze“ dla zbierania informacji szpiegowskich.

Dziesięciu członków Rady Bezpieczeństwa głosowało za wnioskiem amerykańskim. Delegat Związku Radzieckiego głosował przeciwko wnioskowi tak, że zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych wniosek amerykański został odrzucony.

GÓRNICY DALI W CZERWCU 100.000 TON WĘGLA PONAD PLAN

JAK WYNIKA z podsumowania dotychczasowych osiągnięć górników w realizacji zobowiązań produkcyjnych na cześć 8 rocznicy Manifestu PKWN, załogi kopalni węgla dały w czerwcu br. 99 854 tony dodatkowego wydobycia, realizując w 100 proc. przypadające na czerwiec zobowiązania w Cynie Lipcowym.



Z OBRAZ NADZWYCZAJNEJ SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU W BERLINIE
 NA ZDJĘCIU: Prezydium.
 Prof. Joliot - Curie dokonuje otwarcia sesji.

Granica pokoju i przyjaźni

P RZED dwoma laty w Zgorzelcu nad Nysą Łużycką podpisany został historyczny układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Układ ten był wyrazem przełomu w stosunkach pomiędzy narodem polskim i niemieckim, przełomu o olbrzymim znaczeniu zarówno dla przyszłości narodów jak i dla sprawy pokoju w Europie.

Uplęnięty dwa lata od tej pamiętnej chwili. Dwa lata, które były dla obu naszych narodów okresem trudnej, wytyczonej walki. Dla narodu polskiego — walki o zwycięską realizację Planu 6-letniego, walki o umocnienie Ludowej Ojczyzny. Dla narodu niemieckiego — walki o utworzenie jednolitego, pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego, walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Akt Zgorzelecki, który otworzył nowy rozdział w stosunkach polsko-niemieckich był silnym ciosem zadany amerykańskimi podpalaczom „świata i ich hitlerowskim sprzymierzeńcom z Niemiec zachodnich.

Jednym bowiem z podstawowych założeń amerykańskich planów rozpalenia nowej wojny jest nie tylko utrzymanie rozbiicia Niemiec, nie tylko wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu, lecz również podsyca- nie fal szowinizmu i rewizjonizmu w Niemczech zachodnich.

Wskrzeszając hitlerowski „Drang nach Osten“, odradzającą żądzę odwetu w Niemczech zachodnich

starają się amerykańscy imperialiści przekształcić granicę na Odrze i Nysie w zarzewie nowej wojny światowej, starają się pchnąć naród niemiecki w nową авантурę wojenną.

Poleżną zaporą na drodze realizacji tych zbrodniczych planów jest Niemiecka Republika Demokratyczna, czołowa, państwowo zorganizowana siła, mózg, serce i sumienie narodu niemieckiego.

Nemiecka Republika Demokratyczna, ważne ogniwo antyimperialistycznego, antywojennego frontu, uznana granicę na Odrze i Nysie jako granicę wyczystej przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim. Jako granicę służącą sprawie pokoju, służącą zarówno sprawie niemieckiej jak i sprawie polskiej. Uznanie i gotowość obrony granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju i przyjaźni są dziś mierzni- kiem niemieckiego patriotyzmu.

Wbrew planom podpalaczy „świata granica na Odrze i Nysie nie dzieli, lecz łączy oba nasze narody, wbrew amerykańskohitlerowski planom granica na Odrze i Nysie jest potężnym czynnikiem utrwalenia pokoju w Europie, służy umacnianiu przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim. Łączy nas wspólna walka, łączą nas wspólne cele.

„Na straży granicy polskiej — powiedział Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR — czuwa już nie tylko naród polski i żołnierze polski. Broni jej wyczysty, bohaterski sojusznik z ZSRR, Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną“.

Kto niszczy życie nie jest uczynionym lecz haem- powiedział na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju prof. Hirszfeld potępiając amerykańskich siewców dżumy

W DNIU 3 lipca na nocnym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie delegat Polski prof. Ludwik Hirszfeld.

Przypomniał on uchwałę Między narodowego Kongresu Mikrobiologów, który odbył się w Kopenhadze w 1947 roku, wzywającą bakteriologów całego świata, ażeby unicemożliwić prowadzenie wojny bakteriologicznej — jako wojny niezgodnej krajów cywilizowanych.

— My Polacy — powiedział prof. Hirszfeld — wiemy z doświadczenia, co oznacza zdrada etyki lekarskiej. Byliśmy bowiem przedmiotem tej zdrady. Na nas robiono doświadczenia w obozach koncentracyjnych. A gdy wolał- my o pomoc, wymatano od nas ścisłość laboratoryjnej w prze- prowadzeniu linii dowodowej. Ale dziś nie ma już człowieka, który by nie wiedział o zbrodniach hitlerowskich. Nie chcemy więcej, by głos ludzi cierpiących był głosem wolańczego na puszczy. Protokoły przedstawione nam przez naszych kolegów chińskich i koreańskich mają wartość niezaprzeczalnej dokumentacji. Nie wolno nam pozwolić, aby ludzkość zbyt późno dowiedziała się o prawdzie. Bohaterski naród koreański i wielki naród chiński zasłużyły na pomoc ludzkości.

Kto niszczy życie nie jest uczynionym — powiedział w zakończeniu prof. Hirszfeld — lecz naukowo wy- szkolonym katem. Walcząc przeciwko wojnie bakteriologicznej, walczmy jednocześnie o etykę w nauce. Uczonemu nie wolno przykładać ręki do niszczenia świata.

2 sztandary przechodnie i pierwsze miejsce ogólnorajowym zdobyli pracownicy wrocławskiej DOKP

2 sztandary przechodnie i pierwsze miejsce ogólnorajowym zdobyli pracownicy wrocławskiej DOKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu po- szczycić się może podwójnym sukcesem: na konferencjach podsumowujących wyniki współzawodnictwa przyznano naszemu okręgowi 2 sztandary przechodnie, co jest równoznaczne z uzyskaniem pierwszego miejsca w skali ogólnopolskiej.

Pierwszy sztandar zdobyli pracownicy Służby Drogowej, drugi — Służba Mechaniczna.

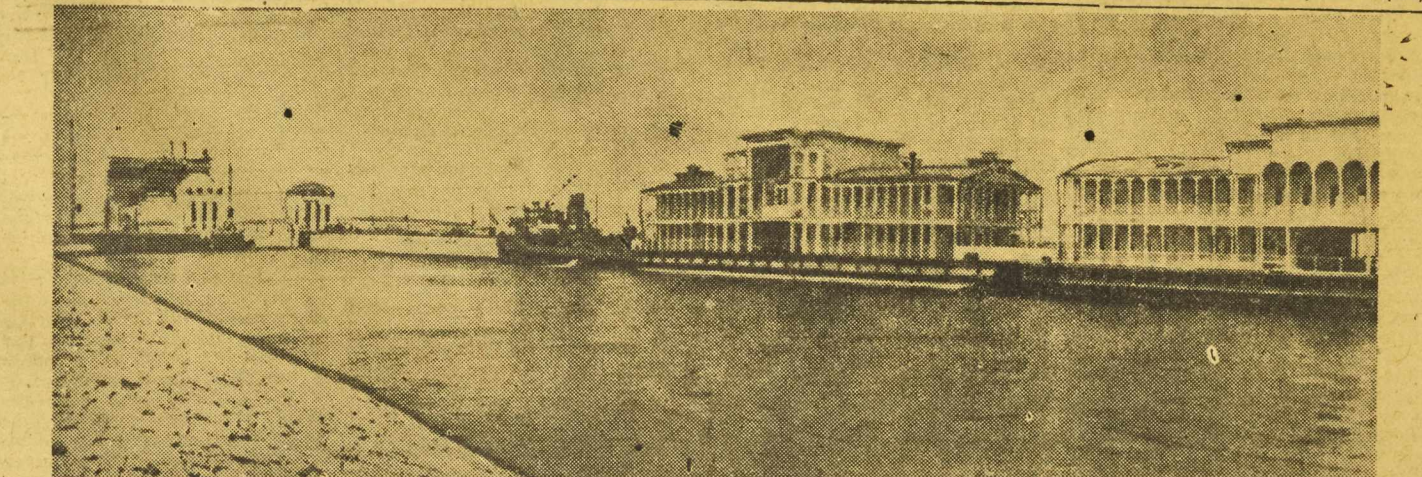
Przodujące miejsce — mówi starszy kontroler Wydziału Drogowego DOKP, ob. Hitron, zdobyliśmy dzięki wysokiemu uświadomieniu politycznemu załogi i nowym metodom pracy, wzorowanym na metodach kolejarzy Związku Radzieckiego.

Pracownicy wrocławskiej DOKP obiecują, że nie poprzestaną na tym sukcesie, lecz starać się będą o uzyskanie pierwszego miejsca we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej i społecznej.

DO KOGO uśmiechnie się LOS na wielkiej imprezie „Słowa Polskiego“

Jeszcze tylko 1 doba dzieli nieznanego szczęśliwca od wylosowania SHL-ki

Ulubiona piosenka wrocławian: „Rudzielec“ i czarujący uśmiech MARI KOTERBSKIEJ to nagrody pocieszenia dla pechowców



Dziś spodziewany jest prze'otny deszcz

FALA upałów dała się wrocław- wianom we znaki. Przez dwa dni temperatura dochodziła do 35 stopni C. Lody, piwo, woda sodowa i limoniada sprzedawane były w ogromnych ilościach.

Jak nas informuje wrocławskie Biuro Pogody, w dniu dzisiejszym spodziewane jest lekkie ochłodzenie a w godzinach popołudniowych przelotny deszcz. Nie należy jednak brać ze sobą parasoli i płaszczy deszczowych, gdyż opady będą słabe i krótkotrwałe.

Lekkie ochłodzenie spodziewane jest także w dniach następnym. Urlopowicze nie powinni się tym zbyt martwić, gdyż pogoda w lipcu jest raczej „murowana“.

Zbrodnie amerykańskich siewców dzumy-głównym tematem 2 posiedzeń Światowej Rady Pokoju

W CENTRUM obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju znajduje się obecnie sprawa zbrodniczego stosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Delegat koreański Czan Ser-ja przedstawił Światowej Radzie Pokoju nowe dowody że amerykańscy ludobójcy stosują w Korei broń bakteriologiczną

DELEGAT koreański Czan-Ser-ja, zabierając głos w dyskusji w toku obrad Światowej Rady Pokoju, omówił obszernie sprawę stosowania w Korei przez amerykańskich agresorów broni chemicznej i bakteriologicznej.

Przytaczając liczne fakty i dowody Czan Ser-ja stwierdził, że w końcu 1950 roku oddziały interwencyjne zmuszone do wycofania się z północnej Korei, rozprzestrzeniały na terenach, które czasowo znajdowały się pod ich okupacją epidemię ospy. Od początku stycznia 1952 r. agresorzy zaczęli rozprzestrzeniać w Korei i Chinach bakterie dzumy, cholery i tyfusu brzusznoego. Zrzucali oni z amerykańskich samolotów bomby bakteriologiczne wypełnione wszelkiego rodzaju insektami zakaźnymi i zarazkami chorobotwórczymi. Poza tym zrzucaono ulotki, piasek piórka itp. zakażone zarazkami chorób śmiertelnych.

Czan Ser-ja oświadczył m. in., że w ręce władz koreańskich oddał się dobrowolnie specjalny agent sztabu łącznikowego głównego biura informacji armii amerykańskiej na Dalekim Wschodzie Czan Ten-ok. Złożył on następujące zeznanie:

„Z polecenia szefa sztabu łącznikowego, major amerykański polecił mi, abym przedostał się do poszczególnych okręgów Korei północnej i obserwowałem stopień szerzenia się epidemii, miejsca rozprzestrzeniania się szczurów, wszy, pcheł itd. Nakazał mi również, abym zbadał, czy na drogach znajdują się martwe szczury oraz czy nastąpiły wypadki chorób i śmierci wskutek zakażenia. Ponadto miałem się dowiedzieć, jakie podjęto kroki, aby zapobiec epidemiom w Korei północnej.

Agresorzy — powiedział delegat koreański — podejmują desperackie wysiłki, aby zatręć ślady swych haniebnych zbrodni i oszukać światową opinię publiczną, lecz to im się nie uda. Fakty i dowody są zbyt poważne, aby można im było zaprzeczyć.

W czwartek na posiedzeniach popołudniowych i nocnym sprawę tę przedstawił Kuo Mo-žo i Czan Ser-ja. Zasadniczy referat na ten temat wygłosił Yves Farge, który niedawno powrócił z Korei i Chin, gdzie zebrał bogaty materiał dowodowy, stwierdzający ponad wszelką wątpliwość, że agresorzy amerykańscy prowadzili i prowadzą wojnę bakteriologiczną, dopuszczając się tym samym zbrodni przeciwko ludzkości. Farge podkreślił, że w razie rozszerzenia działań wojennych, zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej objęłoby większe tereny i zagroziłoby całej ludzkości. Farge wezwał Światową Radę Pokoju, by popętała prowadzenie wojny bakteriologicznej i przy pomocy presji opinii publicznej zmusiła Stany Zjednoczone do ratyfikowania i przestrzegania konwencji genewskiej w sprawie zakazu broni bakteriologicznej.

Po przemówieniu Farge zabrał głos przewodniczący Związku Lekarzy Duńskich, Lassen, który zapowiedział do sfer naukowych świata, aby domagały się od swych rządów potępienia broni bakteriologicznej. Prof. Lassen, wybitny specjalista w dziedzinie chorób infekcyjnych, wyraził chęć osobistego udania się do Korei w celu zapoznania się na miejscu ze skutkami wojny bakteriologicznej.

Również następny mówca, uczonego francuskiego prof. Biquard, wysunął przed organizacjami pokojowymi zadanie przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiania ludności o zbrodni nadużycia wiedzy dla celów niszczycielskich.

W toku dalszej dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego przemawiał wybitny pisarz turki. Nazim Hikmet i delegat Polski prof. Ludwik Hirszteld (przemówienie prof. Hirsztelda podajemy osobno). Następnie przemawiał m. in. delegat Kanady Mary Jenissen i metropolita Mikołaj (ZSRR). Metropolita Mikołaj nakreślił zadania, jakie walka o pokój nakłada na chrześcijan, podkreślił możliwość współdziałania różnych systemów.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

* Ambasador RP w Korei Stanisław Kiryłuk został przyjęty 27 czerwca na audiencji przez wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej Pak Hen-ena. 29 czerwca ambasador Kiryłuk wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Kim Duabon.

* Agencja TASS podaje, że zakończono już całkowite montaż drugiej potężnej turbiny Cymłańskiej Elektrowni Wodnej. Pierwsza turbina pracuje już od trzech tygodni i dostarcza energii elektrycznej zakładom przemysłowym i kolchoznikom w rejonie wółańsko-dońskiego szlaku wodnego. Za kilka dni zakończony zostanie montaż ostatniej, trzeciej turbiny.

* Jak donoszą ze stolicy Chile, Santiago, chilijscy robotnicy przemysłowi, pracownicy transportu, inteligencja pracująca i studenci przeprowadzili 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko zatwierdzeniu przez parlament Chile układu wojskowego z USA.

* Robotnicy zakładów przemysłowych Florencji przeprowadzili strajk, na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy uczestników demonstracji, jakie odbyły się w związku z pobytom we Włoszech generała dzumy Ridgwaya.

* Dnia 2 bm. odbył się w prowincjach Perugia i Terni potężny strajk chłopów - dzierżawców. Strajkujący domagali się umożliwienia dostępu produkcji rolnej przez zastosowanie mechanizacji przeprowadzenia melioracji itp. W strajku wzięło udział prawie 100 proc. chłopów tych prowincji. W wielu miejscowościach odbyły się jednocześnie wielkie demonstracje chłopów.

* W Libanie odbył się 24-godzinny strajk pracowników prasy. W dniu strajku nie ukazało się ani jedno pismo. Strajkujący domagali się cofnięcia zakazu wydawania niektórych czasopism postępowych, uchwalenia przez parlament ustawy prasowej oraz uchynienia dekretu o stanie wyjątkowym.

Walka o oszczędność węgla - naszego największego bogactwa to walka o Plan 6-letni

Zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr wskazuje na konieczność likwidacji marnotrawstwa na odcinku gospodarki węglem

NA KRAJOWEJ naradzie oszczędności paliw, która odbyła się w Warszawie, zastępca przewodniczącego PKPG min. Szyr wygłosił przemówienie poświęcone sprawie obniżenia norm zużycia i likwidacji marnotrawstwa na odcinku gospodarki węgla.

3000 rodzin czolowych przodowników pracy i racjonalizatorów w komfortowych warunkach i bezpłatnie spędzi wczasy w Pobierowie

PODOBNI jak w roku ubiegłym, ponad 3 tys. rodzin czolowych przodowników pracy i racjonalizatorów spędzi w tym sezonie letnim 2-tygodniowe bezpłatne wczasy w pięknej miejscowości nadmorskiej Pobierowo w woj. szczecińskim.

Mieszkańcy oni będą w ponad 300 komfortowych, ostatnio gruntownie wyremontowanych, domkach jednorodzinnych. Dla zapewnienia przybywającym tu rodzicom pełnego wypoczynku, FWP rozbudował w ośrodku wczasowym placówkę opieki nad dziećmi. Najmłodsi wczasowicze znaleźli w Pobierowie doskonałe warunki zabawy i wypoczynku w dwóch wielkich dziedzińcach, w których opiekują się nimi wykwalifikowani wychowawcy. Nad zdrowiem dzieci czuwają lekarze-pediatrzy. Posiłki dla dzieci przygotowywane są ściśle według zaleceń lekarza - higienisty.

Fundusz Wczasów Pracowniczych szczególnie nacisk położył na rozwinięcie w ośrodku Pobierowo życia kulturalno-oświatowego. Wyremontowano świetlice, w której wyświetlane są filmy, uzupełniono bibliotekę. Wczasowicze Pobierowa korzystają z boisk do siatkówki, z przyrządów gimnastycznych. Pod okiem fachowych instruktorów uczą się umiejętności pływania.

W roku bież. w ciągu 2 miesięcy z wczasów tych skorzystało już ponad 1200 rodzin.

35 milionów podręczników przygotuje się dla młodzieży na nowy rok szkolny

W NOWYM roku szkolnym młodzież będzie mogła zakupić około 35 milionów różnego rodzaju podręczników szkolnych. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych do 15 lipca br. przekażą do „Domu Książki” ponad 10 milionów egzemplarzy nowo wydrukowanych podręczników. W tym roku młodzież szkół podstawowych otrzyma szereg nowych podręczników. M. in. wydana zostanie w tym roku „Nauka o Konstytucji”, która wyjdzie w nakładzie ponad 600 tys. egzemplarzy. Młodzież otrzyma również nowo opracowaną „Geografię gospodarczą Polski” oraz „Historię Polski w okresie kapitalizmu”.

Obok dużej liczby podręczników przygotowanych dla młodzieży, w nadchodzącym roku szkolnym (na znacznie szerszą skalę niż poprzednio wykorzystane zostaną pomoce graficzne, takie jak tablice barwne z różnych dziedzin nauki, mapy itp. Grupa polskich naukowców, rysowników i drukarzy opracowująca pomoce graficzne ma w tej dziedzinie duże osiągnięcia. Nasze tablice, a w szczególności zaś tablice o tematyce przyrodniczej, jak np. cykl o budowie komórek, znane są za granicą i uważane za jedne z najlepszych w Europie.

W roku bież. nowością będzie oddanie do użytku szkół cyklu tablic ilustrujących metody hodowli mizuryniowskiej.

W małych zakładach pracy, w kółkach centralnego ogrzewania, w ogrzewalnicach mieszkalnym przepadają bezpowrotnie setki tysięcy ton węgla.

Więcej też zadanie upowszechnienia metod i sposobów oszczędzania węgla i walki z marnotrawstwem na tym odcinku wymaga rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy również i w tej dziedzinie, wymaga rozwoju racjonalizacji wynalazczości oraz oddolnej kontroli społecznej w najniższych nawet punktach w kraju.

Równocześnie muszą być podjęte wysiłki w kierunku właściwej konstrukcji budowy pieców domowych, dalszego rozszerzenia gazyfikacji komunalnej, elektro-ciepłownictwa i centralnego ogrzewania.

Wdrożenie systemu oszczędnej gospodarki węglem — powiedział min. Szyr — wymaga odpowiednich założeń organizacyjnych. W tej dziedzinie istnieje obecnie zarząd do spraw paliw stałych w Centralnym Urzędzie Gospodarki Materialowej.

Nadzór państwowy musi z kolei wiazać się ściśle z prawidłową organizacją oddolnej kontroli społecznej. W tym celu należało by powołać komisję kontroli gospodarki węglem i gospodarki cieplnej w zakładach pracy. W skład komisji wprowadzić przodowników oszczędności spalania węgla, racjonalizatorów, inżynierów i techników — przede wszystkim z działy gospodarki cieplnej — entuzjastów sprawy. Trzeba, żeby członkowie tych komisji mieli odpowiednie uprawnienia, aby mogli bystrym okiem gospodarzy zaglądać do każdego kąca, sprawdzić stan rzeczy i zaprojektować, co i jak można zaoszczędzić oraz żądać usunięcia a następnie usuwać źródła zła gospodarki i jawnej rozrzutności.

ZREDUKOWANIE ZUŻYCIA WĘGLA O KILKA MILIONÓW TON — JEST ZADANIEM ZUPEŁNIE REALNYM

W RESZCIE min. Szyr przedłożył do zagadnienia kadr w gospodarce ciepło-energetycznej i stwierdza, że należy postawić na należytym poziomie instruktaż szkolenia i egzaminy dla pałacy. Praca pałacy musi być należycie oceniona, osiągnięcia należyce premiowane. Każdy procent zmniejszenia zużycia węgla to jest kilkaset tysięcy ton węgla dla naszej gospodarki narodowej, dla naszego handlu zagranicznego — stwierdza mówca w zakończeniu, podkreślając ogromne znaczenie wychowawcze kampanii oszczędzania węgla.

Jeżeli dzięki masowemu ruchowi i wielkiemu wysiłkowi inżynierów i techników oraz pracowników nauki potrafimy zredukować zużycie jednostkowe węgla o kilka mln. ton w ciągu najbliższych lat, a jest to zadanie zupełnie realne, osiągniemy wówczas poważne odciążenie trudności w wielu dziedzinach gospodarki narodowej.

Serdeczne przyjęcie zgotowali artyści z teatru „Ambigu” artyści, reżyserzy i krytycy warszawscy

DNIA 3 bm. odbył się specjalny występ zespołu artystów francuskich w sztuce Rogera Vaillanda „Pulkownik Poster przyznaje się do winy”. Na występ licznie przybyli polscy artyści, reżyserzy, literaci, krytycy teatralni i filmowi oraz działacze kulturalni. W serdecznych słowach powitał gości francuskich prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu Leon Schiller.

W imieniu zespołu odpowiedział wybitny postępowy reżyser francuski Louis Daquin, odznaczony złotym medalem pokoju za film pt. „Bitwa o życie”, zakazany we Francji przez cenzurę.

Publiczność przyjęła występy zespołu serdecznie, oklaskując gorąco zarówno odtwórców jak i sztukę Vaillanda, poświęconą walczącej o swą wolność bohaterkiej Korei.

Odtwórca roli policjanta koreańskiego — Emile Genvoix powiedział:

„Jestem pod wrażeniem nie tylko gorącego przyjęcia, zgotowanego nam przez polską publiczność, ale przede wszystkim pod wrażeniem tego, co widziałem w Polsce. Pochodzę z okolic Pas de Calais, gdzie mieszka wielu Polaków. Zawiozę im i powtórzę to wszystko, co sam tutaj widziałem — wspaniały rozwój budownictwa, entuzjazm, z jakim budujecie nowe życie i potężną, powszechną wolę pokoju”.

Młodzieżowe zespoły produkcyjne otrzymają na Złocie proporce przechodnie ZG ZMP

(Dokończenie ze str. 1-ej)

40 WYSTAW CZYNNYCH BĘDZIE W WARSZAWIE W CZASIE ZŁOTU

W OKRESIE Złotu, czynnych będzie w Warszawie ponad 40 różnych wystaw. Część z nich pokazywać będzie udział młodzieży polskiej w walce o pokój, jak np. wystawa fotografii, część zaś dorobek polskiej młodzieży. Będzie to m. in. wystawa złotowa młodych kadr plastycznych warszawskich. Uruchomione zostaną również wystawy: „Zostań górnikiem”, nowoczesnego sprzętu górniczego, budowlanego, rolniczego, wystawa IPZ, karykatury politycznej polskiej, radzieckiej, karykatury rumuńskiej, reprodukcji malarstwa radzieckiego, fotografii meksykańskiej.

Zorganizowane w warszawskich kinach, teatrach i domach kultury wystawy przybliżą młodzieży postaci: Kopernika, ks. Ścięgiennego, Staszica, Leonardo da Vinci, Gogola.

Czynna będzie również wystawa ruchoma pod tytułem: „Narody świata w walce o pokój”.

Sport w sztuce — pokaże wystawę zorganizowaną w Akademii Wychowania Fizycznego.

Orzeczenie izby oskarżeń jest wielkim zwycięstwem obrońców pokoju - powiedział J. Duclos po opuszczeniu więzienia

PARYZ. Dziennik „L'Humanite” ogłosił wywiad, udzielony przedstawicielowi tego dziennika przez Jacquesa Duclosa po opuszczeniu więzienia.

Na pytanie, co sądzi o orzeczeniu izby oskarżeń, Duclos odpowiedział: „Uważam, że było to wielkie zwycięstwo obrońców pokoju i wolności. Jest to zwycięstwo narodów całego świata, które dają wyraz swej solidarności z narodem Francji.

Zwycięstwo to podkreśla olbrzymią potęgę obozu pokoju, na którego czele stoi wielki kraj socjalizmu — kraj Lenina i Stalina. Jest to zwycięstwo francuskiej klasy robotniczej i narodu francuskiego, które przekonały się, jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju stanowi spisek, uknutą przez rząd Płanę”.

Na pytanie co pozostaje z oskarżenia o udział w rzekomy „spisku”, po orzeczeniu izby oskarżeń, nakładającym umorzenie wszelkich dochodzeń przeciwko niemu, Duclos odpowiedział:

„Orzeczenie izby oskarżeń było polickiem dla rządu. Każd będzie niewątpliwie próbował się zemścić. Jasne jest jednak, że ministrowi spraw wewnętrznych Bruno i ministrowi sprawiedliwości Martinand-Deplat udowodniono nadużycie władzy, nie mówiąc już o komendancie policji paryskiej Baylot i sędziach śledczych Jacquinet i Aydalet. Sędziowie francuscy zasiadający w izbie oskarżeń są apelacyjnego stwierdzili, że zostalem bezprawnie aresztowany, co dowodzi, że ci, którzy kazali mnie aresztować i osadzić mnie w więzieniu popełnili przestępstwo”.

Ponownie stwierdzam z całą stanowczością, — powiedział Duclos — że ci, którzy zarzucają nam rzekome „spiski” — bezzelnie kłamią. Tyleż jest prawdy we wszystkich dokumentach, jakie ci panowie zgromadzili, ile w tym, że zostałem rzekomo „schwytny na gorącym uczynku”.

KOMUNIKATY BIURA POLITYCZNEGO FPK i CGT

PARYZ. BIURO Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło 3 lipca komunikat, w którym wita z radością zwolnienie sekretarza partii Jacquesa Duclosa bezprawnie aresztowanego i uwięzionego przez władzę, przy pogwałceniu postanowień konstytucji francuskiej.

Po zwolnieniu Jacques Duclos, Biuro Polityczne wzywa wszystkie organizacje partyjne, aby zgodnie z decyzjami Komitetu Centralnego, uczyniły wszystko w celu zjednoczenia wszystkich milujących wolność i pokój Francuzów dla rychłego zwolnienia Andre Stila i innych patriotów uwięzionych za ich akcję na rzecz pokoju, wolności i niezawisłości Francji.

CGT ogłosiło komunikat, w którym wita zwolnienie Jacques Duclosa jako pierwszy i doniosły sukces w walce o wolność, swobody, demokratyczne i pokój.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z każdym dniem napływają do dyrekcji Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim liczne podania produkcyjnych i robotników z zakładów produkcyjnych i PGR-ów o przyjęcie ich na studia przygotowawcze.

Dotychczas komisja kwalifikacyjna przy Studium zatwierdziła już około 400 podań.

Sprzyjająca pogoda przyspieszyła dojrzewanie rzepaku ozimego — rośliny, wymagającej uważnego śledzenia momentu dojrzewania oraz terminowego sprzętu.

Nie odwołując terminu sprzętu, PGR-y województw zachodnich i częściowo północnych, po stwierdzeniu dotychczasowego rzepaku, przystąpiły natychmiast do jego zbiorów.

Wiele PGR-ów rozpoczęło również koszenie jęczmienia ozimego.

Klasa robotnicza Częstochowy uczela pamięć 12 bojowników B. KPP-owców, którzy podczas wojny, jako członkowie PPR, polegli w walce z hitlerowskim okupantem, wystawieniem pięknej płyty na placu Obrońców Stalingradu.

5

Lipiec

Sobota

Antoniego

Wschód słońca — godz. 3.22
Zachód słońca — godz. 19.58.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 64-44, 65-55.

STRAZ POZARNA — 08.

DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33

DYZURY APTEK:

SPOL. Nr 10 — ul. Traugutta 121,

SPOL. Nr 142 — ul. Mikołaja 42,

SPOL. Nr 11 — ul. Purtyńskiego 47,

SPOL. Nr 5 — ul. Stalina 51,

SPOL. Nr 1 — ul. Partyzantów 25.

OSTRE DYZURY SZPITALI:

KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a.

SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Purtyńskiego 22.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.

KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chałubińskiego 2.

We wzorcowym żłobku WZPO Władek Kowal protestuje

gdy mamusia chce zabrać go do domu

Nie trudno czuć się dobrze wśród miłych pielęgniarek i cudownych zabawek

MAMA Grażyna Jakosz pracuje we Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Grażynka jest mała, ukończyła niedawno pół roku i dlatego nie może zostać w domu sama. Rano mamusia odwozi ją w wózku do żłobka WZPO.

TAKICH dzieci jak Grażynka jest więcej.

84 matki pracujące w WZPO codziennie zostawiają swoje pociechy w żłobku.

Obok wejścia do żłobka przy ul. Traugutta 80 widnieje napis: „Garaz”. Otwieramy drzwi i ze zdumieniem stwierdzamy... W dużej sali stoją szeregi wózków dziecięcych, czekających na swoich małych właścicieli.

Wchodzimy do żłobka. Wszystko aż lśni od czystości. Nic dziwnego, żłobek WZPO jest żłobkiem wzorcowym. Nieskazitelnie białe ściany, czysta podłoga, białe fartuchy pielęgniarek — stwarzają warunki, w których dzieci czują się doskonale.

Po odejściu matek dzieci są naprzód kąpią i przebranie w czyste ubranka. Następnie — śniadanie i najmlodszy łąd sną, a starsi zaczynają zabawę. Ci starsi nie mają co prawda nawet trzech lat, ale bawić się już umieją. Zresztą czy trudno się bawić, mając do dyspozycji wspaniałe konie na biegunach, lalki, klocki i wiele innych zabawek? Na dworze czeka amatorów świeżego powietrza piaskownica i zjeżdżalnia. Radość więc co niemiara.

Nad zdrowiem dzieci czuwa dr. Henryk Friedman. Są one co dzień badane, a w razie zauważenia objawów chorobowych, przebywają w specjalnych izolatkach.

Przyjemnym urozmaianiem pomiędzy godzinami zabaw jest obiad. Dziś dzieciaki pałaszują doskonałą zupę jarzynową, móżdżek z groszkiem i kompot z wiśni. Apetyty dopisują wszystkim. Po obiedzie — kilka godz. snu i znowu zabawa. Czas upływa szybko, toteż mały Władek Kowal nawet protestuje, gdy mama zaraz po podwieczorku przyszła go zabrać do domu.

Opieka nad dziećmi jest naprawdę wzorowa. Pytamy kierowniczkę żłobka, ob. Hannę Siekierską, czyja to zasługa.

— Pomagają nam wszyscy — mówi — i rada zakładowa i Liga Kobiet. Ale najbardziej bają o żłobek pracownice, które nigdy nie żałują pracy i dokładają starań, aby dzieci czuły się jak najlepiej.

Oglądamy sypialnię najmłodszych. Są tu dzieci od 6 tygodni do roku. Pielęgniarki: Bronisława

Frankowska i Bronisława Midurą uwiązają się przy łóżeczkach. Dzieci trzeba nakarmić, przewinąć, a gdy płaczą — uspokoić. O tym, że praca nie idzie na marne, świadczą uśmiechnięte buzie małej Urszuli Piszyng, Geraldę Piechackiej i innych.

Zbliża się wieczór. Coraz więcej matek przychodzi po swoje pociechy. Pogodne twarze małeństw są dowodem, że żłobek WZPO podoba się im. (Ko)

Jeżeli zgubiłeś coś -przeczytaj wykaz przedmiotów znalezionych w tramwajach wrocławskich

W CZERWCU rozłagnięt pasażerowie tramwajów wrocławskich pozostawili w wagonach następujące przedmioty: 14 teczek, 7 portmonetek, 5 parasolek, 2 portfele, 2 szalki, 2 torby, 41 rewolwerów, 2 portrety, 9 kluczy, 2 książki, 2 zeszyty, 2 banki, 2 swetry, buciki, pantofle, tenisówki, papierosnice, czapkę, beret, płaszcz, płaszczki dziecięcy, plecak, materiał, płótno, koc, pętelkacz, skrzypce, druki, pasek, ołówek automatyczny, szczytce, kosz, koszyczek, walizka, szkiełko, korek papieru czapki i kapeluszki 16 kart tramwajowych, 23 legitymacje i inne dokumenty.

Znalezione przedmioty odebrać można przy ul. Ołbińskiej nr 25, w dni powszednie od godz. 9 do 17 i w sobotę od godz. 9 do 15-tej. (Ko)

Koledzy pomogli Annie Kuć Jedyne w Polsce kursy kształcenia kinooperatorów ukończyło 111 słuchaczy

W DNIU 1 stycznia br. został otwarty we Wrocławiu przy ul. Nowowiejskiej 38 kurs kształcenia kinooperatorów. Jest to jedyny tego rodzaju ośrodek w Polsce.

KANDYDACI na kurs, przeważnie młodzież zetempowska, wykazując się aktywnością społeczną — rekrutują się spośród pracowników różnych zakładów na terenie całego kraju.

Po ukończeniu 22 dniowego kursu absolwenci wracają do swych zakładów pracy na nowe stanowiska. Zajmują się oni wyświetlaniem nie tylko filmów fabularnych ale przede wszystkim instruktażowo — oświatowych, związanych z tematyką zakładu.

W dniu 11. VI. br. ukończyło pierwszy kurs 47 słuchaczy — informuje nas dyrektor. Na szczególną uwagę zasługują pracownik Pa-Fa-Wagu Ryszard Tarasiewicz, członek ZMP, który egzamin końcowy zdał z wynikiem celującym. Pracujący w Przedsiębiorstwie w Lubaniu Alfred Czajkowski dzięki wytrwałej i systematycznej pracy złożył egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Pozostali, zdali przeważnie z wynikiem dobrym. Dostatecznych było niewiele.

Na obecnym kursie kinooperatorów jest 64 słuchaczy, w tym tylko jedna kobieta, Anna Kuć. Pracuje ona w Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym w Krakowie. Jest członkiem ZMP i PZPR.

Z początku miałam trochę trudności w nauce — zwierza się. Pokonałam je szybko dzięki pomocy kolegów. Ob. Kuć jest obecnie jedną z produkujących słuchaczek. Na wyróżnienie zasługują również: Ludwik Olszówka, pracownik Zakładów Azotowych w Chorzowie i Mieczysław Mielnicki pracownik Wrocławskich Zakładów Przemysłu Budowlanego.

Słuchacze kursu zdają obecnie egzamin końcowy. Po zakończeniu ich i po objęciu odpowiednich stanowisk przyczynią się znacznie do popularzacji filmów.

Podkreślić należy, że Prezydium Powiatowych i Wojewódzkich Rad Narodowych otrzymały niedawno aparaty filmowe produkcji radzieckiej tzw. Z.T.16, oraz specjalnych instruktorów — kinooperatorów, których zadaniem będzie okresowe wyświetlanie filmów z zakresu produkcji techniki rolniczej, w spółdzielniach produkcyjnych. Kina rad narodowych otwarto już w Oleśnicy, w Ząbkowicach, Lubaniu i Legnicy.

Wyszkoleni operatorzy wyświetlają miesięcznie około 28 filmów. (Tyk)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie proszeni są o zgłoszenie się do zarządu okręgu ZBWiD we Wrocławiu ul. Podwale 75 w sprawie zidentyfikowania wieźnia zmarłego w/w obozie o nazwisku Józef Brzozowski ur. 31. VII. 1908 Nr obozowy 107719.

Zapisy do Technikum Księgarskiego przedłuża się do dnia 31. VIII. br.

„Ceramika Polska” pierwszej połowy XX wieku — to tytuł odczytu, który wygłosi mgr Maria Staszewska, kustosz Muzeum Śląskiego w niedzielę 6 bm. o godz. 12-iej w salach wystawy otwartej niedawno pod takim samym tytułem.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Wrocławskiego zawiadamiają, że przylączają do sieci gazowej nowych odbiorców tylko w ramach miesięcznych planów przyłączeń w kolejności zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmuje się od 1-ego każdego miesiąca do wyczerpania przewidzianej na dany miesiąc ilości przyłączeń. Powiadomienia o wstrzymaniu przyjmowania zgłoszeń na dany miesiąc zamieszcza się każdorazowo na tablicy ogłoszeń przedsiębiorstwa przy ul. Trzebnickiej 33.

Błąd korektorski wkrał się do wiadomości „Korespondent „Słowa” piszą w nr z dnia 4 lipca br. Nazwisko inkasenta powinno brzmieć Badurski, a nie jak mylnie podano Bednarski.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY
PANSTWOWA OPERA — godz. 18.30 — „Bunt zakwój”.
POLSKI — godz. 19 — „Angelo — Tyrzan Padwy”.
KAMERALNY — godz. 19 — „Ożenek”,
MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

WYSTAWY
MUZEUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”. „Śląsk starożytny”, „Polska ceramika artystyczna”.
ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.
BIBLIOTEKA UNIwersytecka — ul. Szlacheckiej 79 — „Rozkwit baroku na Śląsku w 1650 — 1750 r.”.
PANSTW. W. SZK. SZTUK PLAST. — pl. Polski 3/4 — „Doroczna wystawa prac studentów”.

KINA
ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Mury Malapagi” (fr.-wl.), godz. 16, 18 i 20.
WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Zabawna historia” (franc.), godz. 16, 18 i 20.
PRZODOWNIK — ul. Przędzowników Pracy — „Pokolenie zwycięzców” (radz.), godz. 17 i 19.15.
SCALA — ulica Mikołaja nr 27 — „Akcja B” (czeski), godz. 16, 18 i 20.
POKOJ — Tereny Wystawowe — „Dzień wczyna o białych włosach” (chiński), godz. 18 i 20.15.
POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Zwycięskie skrzydła” (czeski), godz. 16, 18 i 20.
PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Zaklęta naręczona” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
TECZA — ul. Kościuszki 17 — „Śledztwo śmiały” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
FAMA — Fale Pole — „Pierwsze dni” (pol.), godz. 18 i 20.
LETNIE — „Wesołe zawody” (czeski), godz. 20.15.
DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.
ROBOTNIK — Leśnica — „Pan! Derry” (węg.), godz. 18 i 20.

Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO”

PRZYJEMNIE jest odpocząć po pracy na plaży Morskiego Oka.

— Gdyby jeszcze można byłoby dostać coś do zjedzenia — myśli nasza Czytelniczka — wysuwając przed siebie lokal na terenie popularnego kąpieliska. Fot. Jan Kalisz.

Co zobaczymy na ekranach wrocławskich

JUŻ w tym miesiącu na wrocławskich ekranach ukaże się pierwszy kolorowy film produkcji polskiej pn. „Mazowsze”.

Na treść filmu składają się nakreślone przez F. Fuchsa występy zespołu Pieśni i Tańca pod kierownictwem T. Segietyńskiego.

W lipcu zobaczymy ponadto dwa filmy produkcji CSR. „Mistrz Alesz” — to opowieść biograficzna o największym malarzu czeskim XIX stulecia. Rolę tytułową odgrywa jeden z najlepszych aktorów czeskich, Karol Hoeger. Drugim obrazem produkcji CSR jest „Akcja B” — opowiadająca o walce z bandami UPA.

Na ekrany kin wrocławskich wchodzi ponadto: „Stawoj bojownicy” prod. chińskiej, „Pod niebem Sycylii” — prod. włoskiej i film produkcji DEFA „Małżeństwo aktorów”.

Zdę wznowieni będziemy mogli oglądać dwa filmy produkcji radzieckiej: „Sekretarz rejkmou” i kolorowy obraz „Kawaler złotej gwiazdy”. (ko)

Dyrekcja MPK obiecuje usprawnić przejazdy na linii „5”

REDAKCJE naszą odwiedziła wczoraj delegacja pasażerów linii tramwajowej „5”.

Jak wynika z relacji licznej grupy osób, korzystanie z tej linii jest uciążliwe i nie daje gwarancji punktualnego przejazdu.

Często zdarza się, iż poszczególne dyspozytorzy ruchu dla usunięcia zakłóceń powstałych w planowym przebiegu tramwajów, wydają motorniczym polecenie skrócenia trasy. Dyspozycje te są niesłuszne, gdyż uniemożliwiają dojazd do dalej położonych zakładów pracy.

Jak nas zapewnił kierownik wydziału ruchu MPK, ob. Bogusław Jankowski, zostanie wydane zarządzenie nakazujące dyspozytorom usuwanie zakłóceń w godzinowym planie przejazdu poszczególnych tramwajów dopiero po przejściu szczytowego nasilenia, a więc po godzinie 8.

Komunikując to pasażerom linii „5” wierzymy, iż skarga na tę trasę więcej już nie będzie. (rs)

Wielki wybór damskich kostiumów kąpielowych w PDT

Nie można już skarżyć się na brak damskich kostiumów kąpielowych. W PDT można pażyć po przystępnych cenach modne kostiumy jedno, dwu a nawet sześcioczęściowe oraz płaszczki kąpielowe. Szczególnym popytem cieszą się kostiumy jednoczęściowe. Tłumaczy się to ich doskonałą jakością i praktycznością użytkowania.

Na uwagę zasługują również zaopatrzenie PDT w pełny asortyment tramppek i tenisówek, które można nabyć w cenach przystępnych. (Zis)

Scherer Władysław

Członek Prezydium Rady Okręgowej Z. S. „Górnik” i Kola Terenowe „Górnik” Wąbrzych.

zmart 24 czerwca br. W zmarłym tracimy zasłużonego działacza, oddanego sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu górniczego Wąbrzyszczyka.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Rada Okręgowa i Kola Terenowe „Górnik” Wąbrzych. 1040k

SPRZĄTANIE PO REMONTACH, CYKLINOWANIE I WYKONANIE PARKIETÓW, KONSERWACJE HYDRAULICZNE I ELEKTRYCZNE, przeprowadza DEZYNFEKCJE, ZAWIERA UMOWY na utrzymanie czystości w biurach i zakładach pracy. SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG PORZĄDKOWYCH — WROCŁAW, KIELBAŚNICZA 30. 1044k

DOCENTOWI Dr NOWACKIEMU, za przywrócenie zdrowia przez dokonanie ciężkiej operacji i troskliwą opiekę, oraz lekarzom i siostram Oddziału Urologicznego Państ. Szpitala Wojewódzkiego za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie składa. WNUCZAKOWA KRYSZYNA 10345

UWAGA! Ważne dla kobiet pracujących. SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG PORZĄDKOWYCH — WROCŁAW, KIELBAŚNICZA 30 wykonuje w żądanych godzinach usługi domowe wchodzące w zakres sprzątnięcia. CENA ZNIŻKOWA — 3,40 zł za godzinę. 1047k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
SPRZEDAM tapczan dwuosobowy, nowoczesny, Wrocław, Pomska 8/1 — Składzien. 10341g

KUPIĘ dom jednorodzinny we Wrocławiu (cały wolny). Oferty — „Słowo”, Warszawa, Bluro Ogłoszeń, Marszałkowska 3/5. 10348g

KUPIĘ meble różne, nieskompletowane, Oferty pod „Niedrogi” 10349g

FACHOWCY POSZUKIWANI

POSZUKUJEMY STARSZEGO KSIĘGOWEGO NA PRAWACH GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO dla Wytwórni Włókienniczej w Niemcy, Stawka II/K. Zgłoszenia: EKSPozytura REJONOWA CENTRALI PRZEMYSŁU LUDWOWEGO I ARTYSTYCZNEGO WROCŁAW, UL. ŚWIERCZKOWSKIEGO 32. 1038k

SPRZEDAM motocykl Horex Columbus 500 cm. górną. Wiadomość Wrocław, Nowowiejska 20/22, Zakład Blacharski. 10331g

FORTEPIAN Schiedmayer koncertowy sprzedam. Wiadomość Krzyki, Szabłowa 71/13 od godz. 14—17. 10353g

SPRZEDAM motocykl „Victoria” 250 cm. Wiadomość Wrocław, Stalina 73/1 od godz. 15-iej. 10355g

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Baldina” — Wrocław, Sepolno, Borelowskiego 35. 10352g

SPRZEDAM szafę trójdrzwiową, 1030 i inne. Wrocław, Grabiszynski, ul. Męcińskiego 20. 10351g

SYPIALNIE dębowa, stół rozsuwany, 4 krzesła sprzedam. Wrocław, Otwarła 7/1 godz. 16—19. 10340g

SPRZEDAM meble z kuchni, sypialni i stołowego. Wrocław, Lnia 20/11, bozna Huharskiej. 10345g

W DNIU 4.7.1952 r. w tramwaju nr 16 pozostawiono teczkę z dokumentami (kosztorysami) Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław — Świerczewskiego 15 — MPBR. 10397g

ZGUBIONO oponę samochodową z felga. Znalazcę wynagrodzić. Zgłoszenia Wrocław, Barlickiego 1/11. 10333g

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Onyszkiewicz Wojciech. 10339g

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Grzesiek Leszek. 10338g

ZGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji SP na nazwisko Twarowska Feliksa. 10361g

SKRADZIONO: legitymację Zw. Zawodniczą, legitymację służbową Wydziału Zdrowia MRN na nazwisko Andruszko Jan. 10357g

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 349 wydaną przez Uniwersytet Wrocławski na nazwisko Plat Czesław. 10356g

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc do mycia i Wrocław, Łokietka 3/10. 10360g

NAUKA

KORESPONDENCYJNIE księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Informacje Łódź, skrzynka 57. 1033k

LOKALE

ASYSTENT Politechniki szuka pokoju. Oferty pod „10253”. 10253g

ZAMIENIE czteropokojowe peknokomfortowe mieszkanie w centrum (dogodne dla lekarza) na pokojowe lub 2 1/2 pokojowe. Zgłoszenia pod „Łazienka”. 10349g

2 POKOJE, ogród wynajmie na lato. Oferty pod „Krzyki”. 10346g

ROZNE

Dr ZBIGNIEWOWI Rućkiewiczowi z Zabkowic Śląskich z wyłączenie mojej matki i ojca z dziełki choroby podziękowanie składa A. Gall, Wrocław. 10382g

OSTRZEGA się przed kupnem aparatu fotograficznego Zorkin Nr 22320, obiektyw Nr 515944. 10363g

DNIA 11.6.52 r. przybłąkała się klacz siwa. Do odebrania w terminie 3 dni. Lewandowski Wrocław, Pilczyńska 192. 10342g



Spacerkiem WROCŁAWIU

Dziecko nie chce

WIELE kłopotu ma z rocznym dzieckiem ob. Irena T. Nie może w żaden sposób skłonić szej latorośi do picia... zwarzonego mleka.

— Dlaczego — zapytanie na pewno — ob. Irena daje dziecku zwarzone mleko, skoro nawet dorosły człowiek o wytrzymałym żołądku odwraca się ze wstrętem od takiego napoju?

Sprawa jest prosta. Ob. Irena postanowiła skorzystać z wprowadzonej innowacji i za pomocą MHD nr 265 przy ul. Traugutta 83 mleko z dostawą do domu. Jak obiecano w punkcie dostawy, mleko miało być pasteryzowane, a więc podczas gotowania nie podlegające zaburzeniom i nie dzielące się na serek i serwatke.

Praktyka okazała co innego. Mleko warzy się, a dzieciaki nie okazują zrozumienia dla niespodzianek platanych przez MHD, które zamiast dostarczać zamówione mleko o godzinie 6, dostarcza o 8 czy 9, a więc z opóźnieniem, którego żadna pasteryzacja nie wytrzyma.

Ponieważ dziecka ob. Ireny T., tak jak i dzieci wielu wrocławian, nie nauczymy pić niesmacznego i szkodliwego płynu, pozostaje nam jedno — życzyć MHD jak najszybszego zreorganizowania systemu dostarczania towaru do domów. (rs)

Dwa pytania

W LOKALU Wydziału Oświaty MRN przy ulicy Stawowej nie jest, niestety zbyt czysto. Mały pokój obok schodów na parterze wygląda jak pobojowisko, korytarz obok pokoiku to magazyn przyrządów gimnastycznych i skład wszelkiego rodzaju śmieci.

Wydziałowi Oświaty zadajemy dwa pytania:

Dlaczego nie oszczędza się interesantom widoku wymienionego pokoiku i nie zamyka się drzwi?

Dlaczego sprzęt gimnastyczny nie znajduje się w szkołach?

Sprawa śmieci wydaje się być jasna. Jest lato i sprzątaczką wyjechała pewnie na urlop... Chyba zgadzamy? Zastanawiamy się tylko nad dwoma pierwszymi pytaniami. (Ko)

Mrożone i grzane

W SZYBKIM mieszkankom Wrocławia wiadomo, iż w naszym mieście można dostać piwo mrożone i grzane. Mrożone pijamy naturalnie w zimie, a grzane w lecie.

Jakos nikt nie wpadł na pomysł, aby było odurotnie. Wprawdzie nie chcemy narazić się czynnikom kierującym pracą lokali masowego żywienia, ośmielamy się jednak zaproponować przechowywanie piwa w chłodni lub po prostu okładanie butelek kawalkami lodu.

A jest to tym bardziej łatwe do zrealizowania, że dysponujemy największą w Polsce wytwórnią sztucznego lodu, która, jakby dla paradoksu nie wykonuje planów produkcyjnych z powodu... braku odbiorców. (Janka)

Alkohol — Twój wróg!

Słowo sportowe

OSIŃSKI ZE SZCZECINA

ZMIERZY SIĘ NA OLIMPIADZIE z najwytrzymalszymi biegaczami świata

Rozmowy mara'onskie przed wyjazdem do Helsinek

WARSZAWSKA Akademia WF to jak by „przedolimpijska wioska” naszych sportowców.

Od Aten do Helsinek

NA STARCIĘ biegu na 10.000 m Olimpiady londyńskiej w 1948 r. stanęła doborowa stawka lekkoatletów. Oprócz Zatopeka zjawili się na bieżni „pożerać przestrzeń” Fin Viljo Heino, Francuz Mimoun oraz Szwed Albertson.



Zaraz po wyjściu ze startu Zatopek wysunął się na czoło. Na 6 okrążeniu Czechosłowak nadął mordercze tempo i zwinął zaczął oddalać się od pozostałej stawki. W pościg za nim ruszył Heino. Zatopek męczył swego najgroźniejszego rywala ciągłymi zrywami. Na 16 okrążeniu Fin kompletnie wyczerpany opuścił bieżnię. Zatopek zdobył złoty medal, mając przewagę nad drugim Mimounem prawie minutę.

1912 (Sztokholm)	
1) Kohlemainen (Finlandia)	31,20,8
2) Tevanima (USA)	32,06,6
3) Stenroos (Finlandia)	32,21,8

1920 (Antwerpia)	
1) Nurmi (Finlandia)	31,45,8
2) Gullemot (Francja)	
3) Wilson (Anglia)	

1924 (Paryż)	
1) Ritola (Finlandia)	30,23,2
2) Wide (Szwecja)	30,55,2
3) Berg (Finlandia)	31,43,0

1928 (Amsterdam)	
1) Nurmi (Finlandia)	30,18,8
2) Ritola (Finlandia)	30,19,4
3) Wide (Szwecja)	31,04,0

1932 (Los Angeles)	
1) Kusocinski (Polska)	30,11,4
2) Iso-Hollo (Finlandia)	30,12,8
3) Virtanen (Finlandia)	30,24,0

1936 (Berlin)	
1) Salminen (Finlandia)	30,15,4
2) Askola (Finlandia)	30,15,6
3) Iso-Hollo (Finlandia)	30,20,2

1948 (Londyn)	
1) Zatopek (CSR)	29,59,6
2) Mimoun (Francja)	30,47,4
3) Albertson (Szwecja)	30,53,6 (c.d.n.)

Co krok spotyka się tu mistrza. Mieszka w nowym budynku, zajmując parę pięter, bo ekipa olimpijska będzie liczna, jak nigdy dotąd. Pierwszy z brzegu pokój. Na łóżku siedzi maratończyk Osiński. Tęgo czeka największy wysiłek na Olimpiadzie. Będzie musiał przebiec 42 km i 195 metrów w towarzystwie najwytrzymalszych ludzi świata. Osiński stanie przed ludzkim zadaniem, a chłop wygląda z bliska niepozornie, wcale nie jak olimpijski heros.

ROZMOWY MARATOŃSKIE

MAM już 38 lat — mówi. Nie jest to najgorszy wiek dla maratończyka. Przeciętny wiek w tej konkurencji to 35-36 lat. Zdarzają się wyjątki. Na przykład zwycięzca maratonu z Los Angeles, Argentynczyk Zabala miał w 1932 r. zaledwie 20 lat. W innym, niż nasz, klimacie ludzie dojrzewają wcześniej. W Europie maratończycy to „starsi panowie” w porównaniu z np. takimi sprinterami... mistrz Europy z Brukseli, Anglik Holden, ma teraz 47 lat.

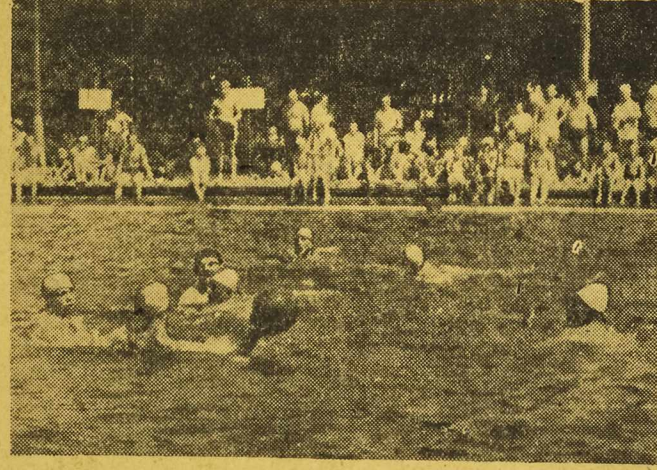
— Ile razy przebiegł pan w życiu pełny maratoński dystans? — pytam Osińskiego. — Cztery razy. Mało, ale zaczęłam trenować te konkurencje dopiero od dwóch lat. Jestem więc w normie. Zawodnik może przebiec w sezonie dwa razy maraton, nie więcej. To dość męcząca mimo wszystko, konkurencja — mówi z uśmiechem Osiński.

W ub. r. wygrał mistrzostwo Polski w maratonie (Elbląg) i stracił w czasie biegu 3 kg. Inna to już rzecz, że w dwa dni później normalnie trenował, a w cztery dni — odrobił stracone kilogramy i to jeszcze z nadwyżką. Osiński jest szczupły, ale organizm ma z żelaza.

PLAN USTALONY

JUŻ mi trener Mulak wszystko obmyślił — ciągnie dalej — w przeddzień mojego startu w Helsinkach mam już nie robić, tylko wypoczywać. Na dwa dni przed biegiem — lekka przebieżka. Na trzy dni — marszobieg, wreszcie na cztery dni — przed wielką próbą muszę odbyć normalny, ostry trening!

— Czy pan dużo pije w czasie takiego morderczego biegu? — Staram się unikać napojów. Najwyżej dwa razy korzystam z punktu odżywczego, ale na to nie ma reguły. Jak kto lubi i woli... — lekka wiadomo trasa maratonu prowadzi również przez odniki po asfaltowych szosach. Zawodnicy używają oczywiście specjalnych pantofli o grubej, kauczukowej podszewce. Znakomici maratończycy japońscy biegają w pantoflach - rekawiczkach, w których na duży palec znajduje się specjalnie „zarezerwowane” miejsce. Takie to różne ciekawostki opowiada nam nasz ambitny maratończyk i zapamiętały myśliciel ze Szczecina, Osiński.



NA Stadionie Olimpijskim odbywają się mecze piłki wodnej o mistrzostwo okręgu. Na zdjęciu: fragment spotkania drużyn Budowlanych Wrocławia i Ogniw Dzierżoniów. Zwyciężyli wrocławianie 21:0. fot. Kalisz.

W ŁODZI drużyna olimpijska Polski pokonała w meczu piłkarskim zespół wiedeński FAC 3:1. Na zdjęciu u góry: kapitanowie drużyn wymieniają pamiętkowe propozycje. Fot. — CAF

z notatnika reportera

KIEROWNICTWO Spółni zawiadamia, że osoby, które zgłosiły się na wyjazd do Katowic na mecz żużlowy Spółni — Budowlani podzielone zostały na dwie grupy.

Odjazd pierwszej grupy nastąpi w niedzielę o godz. 6-ej rano, natomiast drugiej o godz. 9-ej. Zainteresowane osoby winny zgłosić się w dniu dzisiejszym najpóźniej do godz. 18-ej w sekretariacie sekcji ul. B. Prusa, w celu odebrania biletów i otrzymania bliźszych informacji.

W NIEDZIELE na boisku Niskie Łąki odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy I-ej pomiędzy Stalą WSK a Unią Zakrzów. Początek spotkania o godz. 12-ej.

W NIEDZIELE o godz. 9-ej na kortach Gwardii odbędzie się trójmecz siatkówki męskiej. Grają: AZS, Gwardia, Budowlani.

DZIEKUJEMY pływakowi Ogniwia za podziwianą nadestane z meczu CWKS — Ogniwia, który został rozegrany w Gdyni.

Idziemy na mecz żużlowy

DZISIO o godz. 17.30 na torze Stadionu Olimpijskiego żużlowcy CWKS stoczą pojedynek o mistrzostwo Polski z reprezentacją ZS Ogniw. Gospodarze wystąpią w swym najsilniejszym składzie. W zespole gości ujrzymy mistrza Polski Szwedrowskiego i Próchnika. W dwóch poprzednio rozegranych spotkaniach wojskowi odnieśli zwycięstwa i obecnie zajmują 3 miejsce w tabelce.

LZS Jeżów przejawia oktywną działalność

W Jeleniej Górze rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie i siatkówki pomiędzy LZS Jeżów, a Unią Jelenia Góra. Mecz siatkówki wygrali zawodnicy LZS 2:0 (15:10, 15:11), natomiast mecz piłkarski wygrali gospodarze 2:1 (1:0).

W RAMACH realizacji zobowiązań przedzłotowych „69” Brygada SP przybyła do Jeżowa, gdzie rozegrała spotkanie siatkówki, przegrywając 3:0 (0:15, 2:15, 7:15). W meczu piłki nożnej zwyciężyli również gospodarze 11:1 (4:1).

Dyplomowani muzycy-pedagodzy opuścili mury PWSM Dwunastoletnia pianistka koncertuje z orkiestrą

W PAŃSTWOWEJ Wyższej Szkole Muzycznej odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym dyplomantom tej uczelni.

TYTUŁ pierwszych we Wrocławiu dyplomowanych artystów-muzyków otrzymało 15 absolwentów Wydziału Pedagogicznego: Barbara Arct-Plonka, Ryszard Drobaczynski, Zdzisław Jakubowicz, Elżbieta Kuczera, Jan Myrna, Tadeusz Natanson, Michał Onufriew, Radomir Reszke, Władysław Rymarz, Janina Skowrońska, Krystyna Rudowicz, Władysław Praskiewicz, Maria Wolańska, Maria Walcerz i Adela Zukowska.

Dyplomanci dobrze znani ze swej pracy artystycznej i organizacyjnej z „Wtorków Muzycznych” w PWSM, a także z ofiarnej pracy społecznej, niewątpliwie z równym zapałem przystąpią do odpowiedzialnej pracy zawodowej jako muzycy-pedagodzy w szkołach średnich, instruktorzy i organizatorzy ohotniczego ruchu muzycznego.

Rektor PWSM, prof. Nowak, żegnając pierwszych dyplomantów, przekazał im w ręce Naczelnika Wydziału Kultury Prezydium WRN, mgr Kazimierza Halpona, za którego staraniem przed czterema laty powstała Wyższa Szkoła Muzyczna we Wrocławiu, początkowo pozostająca pod opieką Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego.

Grono profesorskie i słuchacze PWSM, żegnali równocześnie prof. dr Hieronima Feichta, znakomitego muzykologa polskiego, który został powołany na katedrę muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Prof. dr Feicht, jako pierwszy Rektor Wrocławskiej PWSM i niezwykle lubiany przez młodzież pedagog, bardzo się przychylił do rozwoju tej uczelni.

W ramach uroczystego wieczoru odbył się koncert, na którym wystąpili młodzi dyplomanci jako wykonawcy, dyrygenci i kompozytorzy. M. in. zostały wykonane przez Marię Walcerz 2 pieśni Tadeusza Natanson'a „W zielonym Gaju” i „Noc”, oraz przez pianistkę Marię Czurczak „Preludium fortepianowe” tegoż młodego, bardzo dobrze zapowiadającego się kompozytora. Zespół chóralno-instrumentalny słuchaczy PWSM wykonał piękną pieśń masową „Marsz Młodych” dyplomanta Radomira Reszkego pod dyktando kompozytora.

Przy pulpicie dyrygenckim stanęli również dyplomanci Janina Skowrońska i Ryszard Drobaczynski prowadząc sekstet z IV aktu „Halki” Moniuszki i przepiękną „Suitę Weselną” Tadeusza Szeligowskiego.

W WIELKIM studio Polskiego Radia odbył się niecodzienny koncert: oto jako solistka koncertu fortepianowego Mozarta b-moll z towarzyszeniem orkiestry wystąpiła 12-letnia adepta sztuki fortepianowej Anna Ruzga, uczennica profesora Saby Rappówny z Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. Orkiestrą wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia dyrygował Tadeusz Seredyński. Anę Ruzgę znamy już z lat po-

przednich, kiedy również z towarzyszeniem orkiestry wykonywała koncerty fortepianowe Haydna i Beethovena. Młodziutka pianistka poczyniła znaczne postępy prezentując dobrze opanowaną technikę, wirtuozowski temperament i dużą muzykalność. Na uwagę zasługują pewność, z jaką 12-letnia koncertantka przeprowadzała swoją koncepcję muzyczną nie zrażając się niedociągnięciami orkiestry, która nie miała swego najlepszego dnia. Mamy nadzieję, że jeśli Ruzgówna nadal będzie pracowała z podobnym zapałem, czeka ją piękna kariera artystyczna.

Kalina Horecka

Wiadomości sportowe ze świata

NA STADIONIE Dynamo w Moskwie rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Rumunii a czołową drużyną ZSRR Dynamo (Moskwa).

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

W REWANŻOWYM spotkaniu piłkarskim między reprezentacją Budapesztu a jedną z czołowych drużyn austriackich — Wiedeń zdecydowanie zwycięstwo odniosła drużyna Budapesztu 4:0 (3:0).

Drużyna wiedeńska wypadła lepiej niż w pierwszym spotkaniu w niedzielę, zwłaszcza w drugiej połowie gry. Dla Węgrów bramki zdobyli: Hidegkuti — 2 oraz Puskas i Kocsis — po 1. Z drużyny węgierskiej na wyróżnienie zasługują gra pomocy w składzie: Lorant, Boszik i Zakarias oraz Hidegkuti i Puskas w ataku.

MISTRZ olimpijski z roku 1948 Bob Mathias uzyskał ostatnio dobry wynik w dziesięcioboju — 7,825 pkt.

W poszczególnych konkurencjach Mathias miał następujące wyniki: 100 m — 19,8, skok w dal — 7,14,9, pchnięcie kulą — 15,21, skok w wyszczep — 1,99, 400 m — 59,8, 1100 m — 14,4, rzut dyskiem — 48,15, skok o tyczce — 3,75, rzut oszczepem — 59,09, 1.500 m — 45,5,3.

BYŁY rekordzista świata i zwycięzca olimpijski w rzucie oszczepem w 1932 r. Fin Matti Jaervinen przebywał w ub. roku przez miesiąc we Francji, gdzie trenował tamtejszych miotaczy. Francuski Związek Lekkoatletyczny zaangażował słynnego Fin'a, aby przyczynił się do podniesienia poziomu tej konkurencji, będącej najsłabszym punktem lekkoatletyki francuskiej.

„Trzeba zaczynać bardzo wcześnie i systematycznie pracować” — oto zasada Jaervinena. W Finlandii dzieci mają swoją narodową grę, która nazywa się „pasa-pallo”. Jest to coś pośredniego między znanym u nas palantem a amerykańskim basse-ballem. Dzieci fińskie uprawiają tę grę od najmłodszych lat i właśnie dzięki temu wyrastają z nich przyszli oszczepnicy. Piłka używana do gry, waży 150 gr. Po 6-7 latach uprawiania tej gry, w której rzucanie piłki ma bardzo wiele wspólnego z rzutem oszczepem, wyrabiają się mięśnie, refleks oraz tzw. szpurt — cechy tak bardzo potrzebne przyszłemu oszczepnikowi.

RADIO

PROGRAM NA 6 LIPCA BR. 5.55 Pocz. aud. 5.58 Sygnał czasu 6.00 Wiadomości 6.05 Pieśni 6.55 Kalendarz 7.00 Wiadomości 7.05 Muzyka 7.55 Program 8.00 Dziennik 8.15 Muzyka 9.30 Aud. dla dzieci w wieku przedszk. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.00 Przegląd prasy 10.05 Szczynka ogólna 10.20 Aud. satyryczne 10.50 Pieśni 11.10 Poezja i muzyka 11.40 Skrzynka Wszelchnicy 11.52 Janek i Hanka przed mikrofonem 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Przegląd czasopism 12.15 Poranek symfon. 13.15 Aud. oświatowa 13.25 Koncert 14.00 Aud. dla kobiet 14.05 Muzyka 14.35 Aud. wiejska 14.45 Muzyka ludowa 14.55 Reportaż 15.00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Aud. oświatowa 16.20 Muzyka 16.50 Felieton 17.00 Dziennik 17.20 Koncert 18.00 R. Schumann — sonata 18.30 Rewia w eterze 19.30 Słuchowisko 19.58 Stan pogody 20.00 Dziennik 20.15 Felieton 20.25 Muzyka 20.30 Piosenki radz. 20.45 Wiadom. sportowe 20.50 Ravel: Bolero 21.00 Aud. w jez. obcych 22.00 Wiadomości sportowe 22.40 Wieczorna serenada 23.00 Wiadomości 23.10 Hymn.

— Dajcie spokój... — zabrzmiał od stołu spokojny, nieco chrypliwy głos. Wszyscy spojrzeli w tę stronę. Był to Wielgas, murarz z Nowej Huty, mężczyzna lat około pięćdziesięciu, chudy, kościsty, zylasty. Twarz miał czerstwa, pomarszczona, ogorzała, a spojrzenie bystre i dobrodusze. Uśmiechał się łagodnie i patrzył na „Norwega” i Domagalską z ojcowskim wyrozumieniem. — Dajcie państwo spokój — powtórzył. — Czy jest się o co kłócić, panie tego... My tu przyjechaliśmy wszyscy na wczas... żeby sobie odpocząć, a nie kłócić się, panie tego... Z kłótni nic dobrego nie wyjdzie, panie tego... Ja byłem raz w takim domu wczasowym, gdzie stałe się kłóciłi... No i, panie tego, przez cały czas padał deszcz... Nie kłóćcie się, bo i tu pogoda gotowa się na nas pogniawać... — No dobrze — szepnął do niego Janek. — Ale jeżeli taki specjalista jak kolega Pietruszka twierdzi, że zupa dobra, to dlaczego ta stara szantrapa upiera się przy swoim... Wielgas skarcił go surowym spojrzeniem. — Jak można, panie tego... w ten sposób wyrażać się o starszej osobie?... — To wcale nie starsza osoba — odciął się Janek. — To przestarzały zakład produkcyjny. Zużywa bezcenne surowce, a państwo musi do niej dopłacać... Widocznie Wielgasowi spodobał się dowcip, bo uśmiechnął się tylko pod wąsem i pogroził Jankowi. Na całe szczęście Domagalska nie usłyszała rozmowy i teraz z obrażoną miną zwróciła się do Zbyteckiego: — Panie Januszk, w tej sprawie nie warto dyskutować, prawda? Janusz dyskretnie skinął głową, jak przystało na dobrze wychowanego młodzieńca. Wystąpienie Wielgasa rozładowało napiętą atmosferę i oznaczało chwilowe zawieszenie broni. „Norweg” uspokojony już nieco wrócił do ulubionego tematu narciarskiego. — Pan był na Kondratowej — zwrócił się do Mikulę — a ja na Kasprowym. Mówię panu taka była jazda, że aż świeczki stawały w oczach. Zjeżdżałem przez Goryczkowską, trasą FIS II. Niosło,

Adam Bahdaj TRZECI TURNUS

jak marzenie. Jadę z góry, patrzę, a tu trenują zjadawcy kadry narodowej. Więc ja za nimi. Oni chrześcijaństwo w lewo, ja chrześcijaństwo w prawo; oni chrześcijaństwo w prawo, ja chrześcijaństwo w lewo, potem oni szusują i ja za nimi. Myślałem, że mnie roznieście. Patrzę, przede mną jedzie Dziedzic. Więc ja za nim. Już go doganiam, już go mijam... Mówię wam to były zawody... — I co, i co? Minął go pan? — wyrwał się zaciekawiony Janek. — Nie, bo nagle ktoś mi podjechał pod nogi. Jakiś ceper, patalach, który pętał się po zbozcu. Patrzę, a tu przede mną jakaś ciemna masa... Co robić? Gdybym pojechał dalej, to byłoby dwa trupy. Ale ja nie namyślałam się tylko hop! Przeskoczyłem przez niego i dalej za Dziedzicem... — Aaaa!... — z ust wszystkich wydarł się okrzyk podziwu. „Norweg” wydał z zadowoleniem wargi, wypiął pierś i zakończył: — I proszę sobie wyobrazić przyjechałam na Dolne Kalatówki łeb w łeb z mistrzem akademickim świata. — Aaaa! — znowu szmer podziwu. Tylko Zosia, która co chwila z zaciekawieniem spoglądała na Janka, chcąc odgadnąć z jego miny, czy bardzo się przejął przedpołudniową awanturą, teraz wysunęła swą jasną głowę i zaszczepiała sceptycznie: — Może pan bujać. Myśli pan, że my od razu uwierzymy. — Żebym trupem padł na miejscu — walnął się pię-

ścią w szeroką pierś. — Jeżeli pani nie wierzy, to niech pani jutro zapyta Dziedzica. Po tym całym zjeździe gratulował mi i mówił, że powinniśmy mieć ściągnąć do kadry narodowej... — „Bujacze — szepnęła uszczypliwie. — W obronie „Norwega” ujął się Janek. Uważał, że mężczyźni powinni być solidarni, a przy tym irytował go zaczepny ton Zosi. — A dlaczego koleżanka nie wierzy? Przecież koleżanka nie widziała naszego „Norwega” na nartach... Koleżanka zawsze musi oponować... — Nie wierzę. Bo jeżeli ktoś tyle o sobie opowiada, to napewno... — Już nic nie powiem. Przysięgam, że nic nie powiem — przerwał jej „Norweg” i zamilkł. Do końca obiadu wynikło jeszcze kilka krótkich śpiew, które były dowodem, że na czasach początkowo ścierają się różne charaktery i poglądy i trzeba czekać dwa tygodnie, aż ludzie poznają się. A po dwóch tygodniach trzeba znowu pakować manatki i wyjeżdżać. Po obiedzie, humory poprawiły się i nastąpiło generalne zawieszenie broni. Pierwsi pogodzili się Janek z Zosią. Tak zwykle bywa, że gdy dwoje młodych ludzi czuje do siebie wzajemną sympatię i przy tym gniewają się na siebie, krążą wokół siebie jak para nastroszonych gołębi i wreszcie zetkną się, Janek lepiej udawał obrażonego. Zosia nie mogła wytrzymać. Podeszła do niego pierwsza: — I jak się udał pierwszy trening? — zagadnęła z miną księżniczki. — A... dziękuję... dziękuję... na sto dwa. A jak tam jazda w sukienice? — Mam już spodnie! — wyszczebiotała triumfalnie. — Spotkałam koleżankę z Grochowa. Pożyczyła mi gimnastyczne overole. Już nie potrzebuję waszej łaski, kolego... — A znalazła koleżanka instruktora? — dociął uszczypliwie. — Znajdzie się jeszcze, niech się kolega nie boi. (Ciąg dalszy nastąpi)